

WIKTOR LEMIESZ

„Gesamtüberblicke über die polnische Presse“ i ich zastosowanie w p r a k t y c e

Władze niemieckie zarówno przed, jak i po pierwszej wojnie światowej pilnie śledziły treść prasy polskiej, ukazującej się na terytorium Niemiec i poza ich granicami.

Te zainteresowania zaspokajało wiele różnych wydawnictw, wśród których objętością i zasięgiem wyróżniał się wydawany od r. 1892 przez policję niemiecką „Gesamtüberblick über die polnische Tagesliteratur”.

Po klęsce wojennej Niemiec w 1918 r. już w kilka tygodni po zawarciu Traktatu Wersalskiego wydawnictwo to zostało wznowione pod nieco tylko zmienionym tytułem „Gesamtüberblick über die polnische Presse”. „Ogólny Przegląd Prasy Polskiej” ukazywał się przeciętnie dwa razy w tygodniu. Nie jest rzeczą przypadku, że ostatni numer wyszedł w dniu... 2 września 1939 r. — w chwili, kiedy los ówczesnego państwa polskiego był już w zasadzie przesądzony.

Pismo zawierało przedruki i streszczenia zamieszczanych w prasie polskiej materiałów mogących zainteresować władze niemieckie, a szczególnie policję i urzędy zajmujące się sprawami polskimi.

Materiały zamieszczane w tym przeglądzie pobudzały często władze niemieckie do różnych działań i czynności. W zbadanych niedawno przez autora dokumentach byłego komisarza dystryktu policyjnego w Kosieczynie — Hagemanna znajduje się obszerny poszyt pt. „Die Polnische Bewegung” (Ruch Polski)*. Zawarte w nim materiały z lat 1936–1939 rzucają wyraźny snop światła na stosunki, w jakich żyła ludność wsi autochtonicznej Dąbrówka Wielka położonej w województwie zielonogórskim.

* Powiatowe Archiwum Państwowe w Międzyrzeczu.

Poszyt zawiera, obok doniesień posterunku żandarmerii w Dąbrówce i obfitej korespondencji służbowej, instrukcje i okólniki władz wyższych ujawniające bez ogródek cele i metody polityki hitlerowskiej wobec ludności polskiej.

Obok tego znajduje się w zbiorze wiele dokumentów związanych z „Ogólnym Przeglądem Prasy Polskiej”. Dzięki temu można sobie w pewnym przynajmniej stopniu wyrobić pogląd na znaczenie tego wydawnictwa.

Z zachowanych akt wynika, że „Ogólny Przegląd Prasy Polskiej” służył władzom policyjnym przede wszystkim jako źródło informacji uzupełniającej wiadomości otrzymane do sieci szpiegów śledzących każdy krok mniejszości polskiej w Niemczech.

I tak np. w dniu 14 grudnia 1935 r. prezydent rejencji w Pile wysłał landratowi (staroście) w Międzyrzeczu następujący odpis informacji zamieszczonej w jednej z polskich gazet ukazujących się w Niemczech.

Wyciąg z Nr 81 Ogólnego Przeglądu Prasy Polskiej z 22 listopada 1935 r.

„Głos Pogranicza i Kaszub” (Złotów nr 266 z 17 listopada 1935 r.) informuje, że miejscowa grupa Związku Polaków oraz szkoła polska zorganizowały obchód związany z wieczorem poświęconym Staszycowi.

Referent mówił o historii narodu polskiego w czasie okupacji oraz o walkach niepodległościowych. Inny mówca mówił o Staszycu, o którym powiedział, że trochę czył się ogólne i zawodowe wykształcenie wszystkich Polaków i że w szczególności interesował się losem chłopów...

W piśmie przewodnim prezydenta rejencji czytamy „Proszę uprzejmie o wiadomość, kim był Staszic i jakiego rodzaju zasługi miał on dla polskośći”.

Landrat, który nie bardzo się orientował w takich „zawiłościach”, przesłał pismo komisarzowi policji w Kosieczynie. Ten po zasięgnięciu opinii starszego wachmistrza żandarmerii Hofmanna rezydującego stale w Dąbrówce odpowiedział po kilku dniach:

„...Staszic był polskim uczniem. Miał się urodzić w Pile i teraz jeszcze w kościele św. Jana zachować się miała tablica pamiątkowa. Nie udało mi się jeszcze stwierdzić, czy urodził się w wieku XIX czy też w XVIII...”

Nie wiadomo, czy komisarzowi udało się koniec końców ustalić datę urodzenia Staszica. Wiadomo natomiast, że policja niemiecka interesowała się w miarę swych możliwości wszystkimi przejawami życia polskiego.

Prezydent rejencji powiadomił np. 13/XI — 35 r. landrata, że w „Polsce Zbrojnej” nr 278 z 9/10 — 35 r. ukazała się następująca notatka:

„Wystawa wędrowna polskiej książki”

Z inicjatywy sesji przyjaciół polskiej książki przy Świątym Związku Polaków z Zagranicy zorganizowana zostanie w grudniu br. wędrowna wystawa książki polskiej w większych polskich ośrodkach w Niemczech.

Zadaniem wystawy jest zapoznanie Polonii zagranicznej z osiągnięciami Macierzy w dziedzinie piśmiennictwa i nawiązanie kontaktów, które w przyszłości umożliwią Polakom zagranicą nabycie polskiej książki na wyjątkowo korzystnych warunkach”.

Starosta ze swej strony zlecił policji, by stwierdziła czy wystawa zawita i do Dąbrówki. 6 stycznia pisze prezydent rejencji do landrata:

Zwracam uwagę na artykuł zamieszczony w nr 84 Ogólnego Przeglądu Prasy Polskiej z 4 grudnia r. ub. pt. „O pielęgnowanie polskich tańców ludowych” i proszę o sprawdzenie czy podobne kursy odbyły się u pana.

W odpowiedzi na to przysłał Hagemann następujący raport przygotowany przez posterunek żandarmerii w Dąbrówce:

Sprawozdanie

Dotyczy: Nauki tańców mniejszości polskiej w Dąbrówce.

10, 11 i 12 stycznia r. b. odbył się w Dąbrówce kurs tańca. Nauka odbywała się w sali oberżysty Reimanna i w czytelni mieszczącej się w domu rolnika Mariana Kusiora. Kierownikiem kursu był obywatel polski — aktor Stefan Mathias, ur. 17 marca 1899 w Warszawie, zam. w Chojnicach ul. Szewska 1. Frekwencja na kursie była dobra... Ćwiczone krakowiaki, oberki i mazurki...

W marcu 1936 r. zwrócił się landrat do Kosieczyna z prośbą:

„o poinformowanie, czy wiadomo dlaczego nastąpiła reorganizacja Polskiego Związku Robotniczego w Dąbrówce Wielkiej. Kto jest w zarządzie i jaką opinią cieszą się dane osoby”.

W celu lepszego zorientowania swego podwładnego załączył landrat odpis fragmentu zamieszczonego w Ogólnym Przeglądzie Prasy Polskiej (nr 19 z 18/III – 1936 r.).

Głos Pogranicza i Kaszub (Złotów, nr 60 z 12/III – 1936 r.) informuje:

8 bm. w sali pana Weissa odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Robotniczego. Po złożeniu wyczerpującego sprawozdania z dotychczasowej działalności zarządu Stowarzyszenia postanowiono jednomyślnie Stowarzyszenie rozwiązać. Zaraz potem odbyło się konstytucyjne walne zebranie, w którym wzięli udział wszyscy obecni członkowie rozwiązanej organizacji. Postanowiono jednomyślnie utworzyć nowe stowarzyszenie, które pod nazwą „Związek Robotników Polskich” jednoczyć będzie wszystkich polskich robotników z Dąbrówki Wielkiej.

Do zarządu nowego stowarzyszenia wybrano Kasprzaka, przewodniczący (dotychczasowy przewodniczący rozwiązanego stowarzyszenia), Flejsierowicza (skarbnik), Pawelskiego (skarbnik)...

W odpowiedzi na to sporządził Hagemann charakterystyki osób wybranych do władz Związku.

* * *

Polska gazeta „Głos Pogranicza i Kaszub” – czytamy w piśmie prezydenta rejencji z 16/7 – 35 r. – przynosi w nr 150 sprawozdanie ze święta polskiej młodzieży i Stowarzyszenia Śpiewaczego, które odbyło się 28/6 – 1936 r. w Dąbrówce Wielkiej.

„Dzieci odświętnie ubrane zebrały się wraz z nauczycielami, rodzicami i licznymi gośćmi przed szkołą... aby razem pomaszerować do ogrodu p. oberżysty Reimanna...”

W związku z tym prosił prezydent o dokładne podanie przebiegu uroczystości.

* * *

Ogólny Przegląd Prasy Polskiej docierał nie tylko do rejencji i landraty, lecz również do dolowych placówek Gestapo. Świadczy o tym fakt, że w listopadzie 1937 r.

Hagemann otrzymał od Gestapo w Świebodzinie wyjątek z nr 70 Ogólnego Przeglądu Prasy Polskiej:

„Naród” (nr 254 z 3/II – 37 r.) informuje:

Od dłuższego czasu przygotowują się nasze stowarzyszenia i organizacje do uroczystości związanych z 15-leciem istnienia Związku Polaków.

Tajna policja zażądała w związku z tym szczegółowego meldunku o przygotowaniach czynionych przez Polaków.

Podobne znaczenie miał wyciąg z Ogólnego Przeglądu Prasy Polskiej z 16 listopada 1938 r. (Nr 63).

Gazeta Olsztyńska (Olsztyn nr 260 z 10/11 – 1938 r.) zamieszcza artykuł Władysława Zachariasiewicza, w którym autor omawia imprezy Polonii Zagranicznej zaplanowane na rok 1939.

Między innymi mają się odbyć:

III Zjazd Polonii Zagranicznej, II Igrzyska Sportowe, III Zjazd Polskiej Młodzieży z zagranicy...

Punktem szczytowym imprez przewidzianych na lato 1939 r. będzie spotkanie młodych i starszych uczestników w Krakowie.

Po otrzymaniu powyższego pisma Hagemann zażądał by posterunek żandarmerii w Dąbrówce powiadomił go o swych obserwacjach.

* * *

Ogólny Przegląd Prasy Polskiej zawierał jak widzimy dość często informacje bardzo cenne dla różnych ogniw administracji państwowej. Obok tego jednak był on także wykorzystywany przez policję dla tak zw. celów operatywnych. Materiały zamieszczane w Przeglądzie były niekiedy podstawą do wszczynania przez policję różnych konkretnych czynności.

20 lutego 1936 r. przesłała np. landratura Hagemannowi wyciąg z nr 12 Przeglądu:

Kurier Poznański (Poznań, nr 73 z 14/II – 1936 r.) informuje: 15 bm. o godz. 14,20 przybywa do Poznania wycieczka z Marchii Granicznej, a mianowicie z Nowego Kramska, Dąbrówki i Babimostu.

Wycieczkowicze pozostaną w naszym mieście w sobotę i niedzielę. W skład wycieczki wejdzie ok. 250 osób. Wśród nich znajdzie się wiele młodzieży polskiej z Niemiec płci obojga.

Należy oczekiwać, że społeczeństwo Poznania zjawiając się na dwercu i witając serdecznie swych rodaków z tamtej strony granicy, udowodni im raz jeszcze z jak wielką troską śledzimy za losami Polaków żyjących poza granicami Polski.

Przesyłając odpis do wiadomości – pisał Hagemann do posterunku żandarmerii – proszę o sprawdzenie, czy i jacy Polacy z Dąbrówki wzięli udział w tej uroczystości. Czy wiadomo coś o przebiegu?

Wobec znanej postawy ludności Dąbrówki Wielkiej nie było to łatwe zadanie. Nic dziwnego, że żandarmeria nie wiele się dowiedziała. Zameldowano więc jedynie, że na dwercu poznańskim czekała na gości orkiestra i że członkowie wycieczki czuli się w Poznaniu dobrze. Kierownik posterunku obiecywał w zakończeniu, że będzie jeszcze węszył za tą sprawą.

Innym razem pisała placówka Gestapo ze Zbąszynka do Hagemanna:

W oparciu o materiał zamieszczony w Ogólnym Przeglądzie Prasy Polskiej nr 11 z 27 lutego proszę o zameldowanie do 23 bm. kto spośród 15 absolwentów mieszka w waszym okręgu.

Do tego załączono fragment Przeglądu:

„Nowiny Codzienne” (Opole, nr 45 z 25 lutego 1937 r.) informują:

Tegoroczne egzaminy maturalne odbyły się w polskim gimnazjum w Bytomiu w dniach 15–19 lutego...

15 absolwentów uzyskało w wyniku egzaminów świadectwo dojrzałości (następuje 15 nazwisk).

9/IV – 1937 r. Hagemann odpowiedział:

Zaden spośród absolwentów polskiego gimnazjum w Bytomiu wymienionych w Ogólnym Przeglądzie Prasy Polskiej nie pochodzi z tutejszego dystryktu.

W sierpniu otrzymał Hagemann następujący fragment Ogólnego Przeglądu Prasy Polskiej (nr 43 z 14/7 – 1937 r.):

W czwartek 1/7 odbyło się walne zebranie Związku Polskich Studentów w Niemczech. Po wysłuchaniu sprawozdania udzielono zarządowi absolutorium. Do nowego zarządu wybrano m. in.... Tomasza Gółka (Marchia Graniczna) na zastępcę sekretarza....

Już po kilku dniach odpowiedział Hagemann landratowi:

Ogólny Przegląd Prasy Polskiej (Nr 43 z 14 lipca) zawiera notatkę o obradach Związku Polskich Studentów. Według niej wybrano na zastępcę sekretarza Tomasza Gółka (Marchia Graniczna). Gólek urodził się 30 sierpnia 1910 r. w Dąbrówce i od 2 kwietnia 1937 r. mieszka w Bonn, Talstrasse 26. Z uwagi na to, że prawdopodobnie studiuje w Bonn, tamtejsze władze policyjne powinny zainteresować się mniejszościową działalnością G.

Na tym nie koniec. 13 września 1937 r. raz jeszcze wraca Hagemann do sprawy:

Nawiązując do pisma z 27/8 zawiadamiam, że Gólek nie urodził się 30 sierpnia 1910 r., lecz 5 marca 1912 w Dąbrówce Wielkiej.

Sprostowanie daty urodzenia zgłoszono mi później, proszę przeto o usprawiedliwienie mego uchybienia.

Wyjaśnienie to świadczy o wadze, jaką przywiązywano w Niemczech do najdrobniejszych zdawałoby się okoliczności.

* * *

Z przeglądu korzystały oczywiście i najwyższe władze III Rzeszy.

W sierpniu 1936 r. wysłało np. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismo do wszystkich prezydentów rejencji:

Powołując się na przedrukowane w Ogólnym Przeglądzie Prasy Polskiej nr 42 z 3 lipca r. b. wywody „Polski Zachodniej”, zamieszczone pod tytułem „Niedola lekarzy polskich na Śląsku Opolskim” proszę o imienny wykaz czynnych i mieszkających w Waszym Okręgu lekarzy należących do mniejszości polskiej, o podanie w jakich kasach chorych dopuszczeni są do pracy”.

Rejencja ze swej strony przesłała odpis do landrata, który przesłał go z kolei do Kosieczyna z następującym dopiskiem:

„Zalączęm odpis... Lekarzy, którzy nie należą bezpośrednio do mniejszości polskiej, lecz z uwagi na nazwisko lub pochodzenie uchodzą za Polaków, należy również zgłaszać”.

Wynika z tego, że wskutek interwencji prasy zaczęto tylko jeszcze baczniej przyglądać się polskim lekarzom.

Bywało niekiedy i tak, że władze niemieckie prostowały w korespondencji wewnętrznej nieścistości, które zakradały się na famy polskich gazet.

10 maja 1938 landrat posłał Hagemannowi notatkę z „Dziennika Poznańskiego” z 13 kwietnia 1938 r.:

„Niemiecki notariusz żąda 500 marek* za uwierzytelnienie tłumaczenia sztuki teatralnej „Przyłączenie”, która miała być wystawiona w Dąbrówce Wielkiej. W ten sposób została faktycznie zabroniona”.

Hagemann odpowiedział na to:

„W kwietniu nie proszono mnie o zezwolenie na wystawienie sztuki teatralnej. Po rozmowie z panem radcą policyjnym Erbtem z Kargowej zorientowałem się, że miało w podobnych okolicznościach nastąpić niewystawienie sztuki w mieście Babimost.

Landrat z Sulechowa miał już o tej sprawie meldować prezydentowi rejencji...”.

Okazuje się więc, że podany przez prasę fakt istotnie miał miejsce. Tyle, że nie w Dąbrówce Wielkiej lecz w Babimost. A więc zgodnie z pruską rutyną urzędniczą wymagał odpowiedniego „sprostowania”. Co do meritum sprawy wszyscy byli oczywiście zgodni...

Niemieckie placówki dyplomatyczne w Polsce starały się „uzupełnić” Ogólny Przegląd Prasy Polskiej i za pośrednictwem niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych informowały Gestapo o treści niektórych publikacji w Polsce. Oto np. dokument wysłany 28 lipca 1936 roku przez niemieckiego konsula generalnego w Poznaniu do Berlina:

Dziennik Poznański (nr 172 z 26/7 r. b.) w sprawozdaniu omawiającym powrót polskich dzieci wysłanych na wakacje do Polski stwierdza z zadowoleniem, że dzieci te zmieniły się całkowicie w ciągu kilku tygodni. Gdy przyjechały do Polski, sprawiły wrażenie całkowicie zgermanizowanych. Teraz nie można ich poznać. Nabrały polskiej ogłady i zostały spolonizowane. Dzieci zostały obdarowane w chwili odjazdu polskimi książkami i czasopismami.

„Dziennik Poznański” zauważa także, że dzieciom towarzyszył przewodniczący Związku Polaków w Niemczech, który podał szereg ciekawych informacji o polskiej pracy kulturalnej.

Odpis tego pisma powędrował do wszystkich placówek policyjnych w miejscowościach zamieszkałych przez mniejszość polską. W odpowiedzi na to policja wszczęła wszędzie dochodzenia.

Hitlerowcy interesowali się nie tylko tym, co prasa polska pisała o sprawach mniejszości polskiej w Niemczech, lecz również tym, co pisała o Polsce.

3 maja 1937 r. np. powiadomiono Hagemanna, że:

* Była to równowartość ok. 1100 zł przedwojennych).

Materiały i źródła

W Gdyni ukazał się pierwszy numer nowego polskiego pisma „Kurier Bałtycki”, z którego wynika, że gazeta ma zamiar prowadzić bezwzględną walkę z niemiecką grupą narodowościową na Pomorzu...

Gdyby gazetę przywieziono do Waszego okręgu, proszę o natychmiastowe powiadomienie Gestapo w Pile i załączenie egzemplarza.

* * *

Bliższe zbadanie kompletów „Ogólnych Przeglądów Prasy Polskiej” wzbogaciłoby nie tylko naszą wiedzę o położeniu mniejszości polskiej w Niemczech, lecz także o treści i roli prasy polskiej w okresie międzywojennym.

Przy okazji warto nadmienić, że i dziś ukazują się w Niemieckiej Republice Federalnej dość liczne wydawnictwa zawierające przedruki i streszczenia rozmaitych materiałów zamieszczanych w prasie polskiej. Przedruki te, jeśli przeznaczone są dla szerszego kręgu odbiorców, nie zawsze są jednak dokładne, a streszczenia wypaczają niekiedy w złośliwy sposób myśli autorów. Szczególnie smutną sławę zdobyła sobie pod tym względem instytucja zwana „Göttinger Arbeitskreis”.

Okazuje się, że niektóre współczesne wydawnictwa tego typu ustępują znacznie swym poprzednikom sprzed I, a nawet sprzed II wojny światowej.